

18 KWIETNIA-1 MAJA 2022 | NUMER 103

BEZBIEK

bezcenna dawka łak umajonych



W TYM NUMERZE:

NOTA	3
PRZEWIDYWANIA MATURALNE PANI MARUDY I NISZCZYCIELKI DOBREJ ZABAWY	5
NAJ MAJ NA MAJ	6
LATAJĄCA KOLEJ	8
LEAVE »KOWAL BEZSKRZYDŁY« AKA »TRAMWAJARZ« ALONE!	9
<i>FIZYKA ZWIERZELENTARNA</i>	10
NO I CO OBEJRZEĆ?	11
BEZBEKOWY HOROSKOP	12
RANKING MEMÓW	14
KISIEL PO LS-IE #5	16
KISIEL PO LS-IE #6	17
BYĆ MOŻE ZA DWA TYGODNIE	18

DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziło

DRODZY CZYTELNICY,

kojarzycie te dni, kiedy zmęczeni do granic możliwości padacie na kanapę i nawet nie macie ochoty wybierać serialu na Netflixie, więc wciskacie pierwsze lepsze, co się pojawi na YouTube? Nadeszło właśnie kilka dni wiosenno-majówkowego weekendu, które mogą pozwolić Wam zresetować Wasz status. Wykorzystajcie go mądrze.

Zazwyczaj właśnie w takiej chwili pojawia się mała lampka ostrzegawcza, która powiadamia Was, że powinniście jednak coś zrobić. Nadać sens tym wolnym dniom, których pewnie ponownie tak szybko nie zobaczycie. Posprzątać pokój, zobaczyć dawno niewidzianych znajomych, zjeść coś z grilla, wyjechać, zrobić coś nowego... Czasem może być to po prostu bezmyślne leżenie przed telewizorem bez wyrzutów sumienia. Warto odpuścić sobie raz na jakiś czas. Każdy z nas wypoczywa, regeneruje się w nieco inny sposób, np. bardziej lub mniej aktywnie. Bywa, że zależy to też trochę od naszych możliwości lub okazji, jakie nam się przydarzają. Niezależnie zaś od wszystkiego warto w środę wrócić do pracy choć trochę wypoczętym.

Jeśli w czasie tych kilku wolnych, majówkowych chwil macie ochotę poczytać nieco naszego magazynu, to zapraszamy Was do tego serdecznie. Nic tak nie relaksuje, jak kilka uśmiechów, które mamy nadzieję, że Wam sprawimy.

Wspaniałej majówki,
Ula



UWAGA!

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW.
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ***

*Magazyn Bezbek nie ponosi odpowiedzialności za szkody zdrowotne czytelników
jeśli to czytasz, to wiedz, że jesteś cudownym człowiekiem. Pozdrawiamy!

PRZEWIDYWANIA MATURALNE PANI MARUDY I NISZCZYCIELKI DOBREJ ZABAWY

Oto nadszedł maj, majówka, łąki się mają, a absolwenci liceów mają jeszcze trochę czasu, zanim usiądą nad znienawidzonymi arkuszami maturalnymi z języka polskiego. Jeżeli jesteś jednym z tegorocznych maturzystów i nie wiesz, co powtórzyć na ostatnią chwilę – życiorys Szymborskiej, Wielką improwizację z *Dziadów*, czy może jednak zerknąć na zdania wielokrotnie złożone – nie martw się! Oto nadchodzi ostatnia deska ratunku. **NIEZAWODNE** przewidywania maturalne, które sprawią, że noc przed maturą z polskiego prześpisz spokojnie. Ale zanim przekażę Ci tajemną wiedzę dotyczącą tematów wypracowań, kilka wskazówek.

Polecam odświeżenie sceny więziennej z *Dziadów*, najlepiej przy przedmaturalnym śniadanku, nigdy Cię nie zawiedzie. Do tego dorzuc Konrada Wallenroda i serca zakochanych w Mickiewiczu polonistów z komisji zdobyte. Gorzej, jeżeli są #teamSłowacki. Ale to już nie mój problem.

Postaw na uniwersalizm – wybierz lektury pasujące do każdego możliwego motywu.

Lalka – znienawidzona przez jednych, ukochana przez drugich. *Pan Tadeusz* – jedna lektura, która ma wszystko – miłość, przemianę wewnętrzną, piętnastostronicowy opis bigosu... No i *Wesele*, chociaż wyłuskanie czegokolwiek z pisaniny Wyspiańskiego pijanego absyntem jest trudniejsze niż przeżycie zimy w *Chłopach*.

A jeżeli chcesz oczarować egzaminatorów, to proponuję dodać coś ekstra. Może to być argument oparty na *Ferdydurke*, nawiązanie do *Tanga* Mrożka albo wspomnienie o Twojej ulubionej książce (nawet całkiem niemainstreamowej), którą znasz na pamięć i możesz na niej polegać w każdej sytuacji.

No więc teraz, kiedy już wiesz, co mieć w swoim arsenale, powiem Ci, co czeka Cię na polu bitwy (*joke about »Reduta Ordoni« deleted*).

Na tegorocznej maturze królować będzie: motyw walki o wolność (najpewniej *Dziady*) lub rozterki moralne (*Zbrodnia i Kara/Konrad Wallenrod*). Interpretacja wiersza Czesława Miłosza i cechy dramatu antycznego.

Wszystkim maturzystom życzę powodzenia!

Ostrzeżenie: nie ma absolutnie żadnej gwarancji, że te przewidywania się sprawdzą. Jest taka szansa, a właściwie jej cień w majowym słońcu. Nie wiem, piszę to, siedząc na majówkowym grillu. Wywodziłam to ze śladów ketchupu kotlińskiego na papierowej tacce.

Małgorzata Zora

NAJ MAJ NA MAJ

Zaczynamy maj, choć miesiąc ten co jakiś czas ujawnia swoją obecność niezależnie od pory roku. Poszukajmy go!

Krzysztof M. MAJ – wykładowca AGH z tytułem doktora. Jego przedmiotami zainteresowania są: światotwórstwo, kultura, filozofia literatury, eskapizm i gry wideo. Na YouTube prowadzi własny kanał (nazwa to jego imię i nazwisko), a jego najpopularniejszą serią jest *Dla każdego coś przykrego*, w której wytyka wady polskiego systemu edukacji. Oprócz tego recenzuje mniej lub bardziej ciekawe filmy i seriale oraz dwa razy w tygodniu organizuje transmisje z różnych gier, podczas których rozmawia ze swoimi widzami lub podziwia zdjęcia jamników.



MAJka Jeżowska – właściwie to Maria, ale wszyscy i tak bardziej kojarzą jej imię sceniczne. Ta polska wokalistka znana jest z mnóstwa piosenek, które ukształtowały dzieciństwo wielu z nas, choć śpiewa nie tylko dla najmłodszych. Jest ambasadorką dobrej woli UNICEF, otrzymała Order Uśmiechu i wspiera organizację *Polish American Youth* w Chicago. Znana z takich przebojów, jak *Wszystkie dzieci nasze są*, *A ja wolę moją mamę*, *Papierowy Man*.

MAJa Staśko – aktywistka społeczna, dziennikarka, absolwentka polonistyki, autorka książki o kulturze gwałtu. Co jakiś czas wybuchają kontrowersje związane z jej działalnością oraz mocno feministycznym profilem na Twitterze. Była krytykowana m.in. za kupienie zestawu Maty w McDonaldzie tylko po to, by przed kamerą wyrzucać kolejne produkty z tego pakietu.



Alternatywnie: **Pszczółka MAJa** – wszyscy MAJę znają i kochają! Japońska animacja o małym owadzie płci żeńskiej, oparta na książce niemieckiego pisarza, była swego czasu popularna m.in. w Austrii, Niemczech, Kraju Kwitnącej Wiśni i Polsce. Niemieckojęzyczni doskonale pamiętają piosenkę tytułową, śpiewaną przez Karela Gotta, choć nasza czołówka również nie odstawała, bo wykonywał ją Zbigniew Wodecki. Fabuła odcinków była bardzo prosta – MAJa poznawała świat i pakowała się w tarapaty, a obok niej pojawiali się m.in. pajęczycza Tekla, konik polny Filip, pszczółka Gucio i Bzyk Brzęczymucha. Dziś Pszczółka MAJa nadal sobie lata, ale w serialu i filmach z animacją trójwymiarową.

MAjowie – cywilizacja zamieszkująca półwysep Jukatan, czyli tereny dzisiejszego Meksyku, Gwatemali oraz Hondurasu. Ich kultura odnosiła swój okres świetności między VII a IX w. n.e. Tworzyli miasta-państwa, na których czele stawał zawsze władca, pełniący równorzędną funkcję arcykapłana. Uprawiali kukurydzę i bób, rozwijali rzemiosło, prowadzili wojny z sąsiadami, ale nieobca była im także architektura, co widać przy kilku dobrze zachowanych budowlach, takich jak np. piramida Kukulkana w mieście Chichen Itza. Mieli własną religię oraz bóstwa, którym składano krwawe ofiary. Majowie istnieją do dziś, choć nieco odbiegają od swoich dawnych przodków. Jest ich ok. sześciu milionów, mówią po hiszpańsku (choć znają bardzo dużo innych języków i dialektów), są rolnikami i rzemieślnikami, a do najważniejszych części ich lokalnego przemysłu należy turystyka.

Szymon MAjewski – showman, znany ze swojego programu Szymon Majewski Show, prowadzonego na kanale TVN w latach 2005–2011, do którego zapraszał różnych gości, inscenizował i nagrywał komediowe skecze oraz rzucał mniej lub bardziej trafny żartami, zwłaszcza w parodiowanych spotkaniach polityków w segmencie Rozmowy w Tłoku. To właśnie w tym programie powstało alter ego Szymona, „Edward ącki”, zaś do stałych współpracowników należał m.in. Bilguun Ariunbaatar. Ma swój kanał na YouTube, na którym publikuje w bardzo nieregularnym trybie. Niedawno wrzucił kolejną satyryczną piosenkę pt. Jastrząb Song.

MAjorka – wyspa na Morzu Śródziemnym, pierwotnie należąca do Fenicjan, potem przeszła w posiadanie Greków, a dziś jest hiszpańska. Uprawia się tu cytrusy, truskawki, oliwki czy winorośle, ale i tak najwięcej przychodów mieszkańców pochodzi z turystyki – rajskie plaże, urokliwe wioski, przepiękne pasma górskie i zatoki od lat przyciągają podróżników w sezonach urlopowych. Podobno na Majorce są też orki, ale nie trzeba jechać aż tam, żeby je zobaczyć, bo są one również w Poznaniu i w Stalowej Woli.

Radostaw MAJdan – były polski bramkarz, dziś ekspert piłkarski, komentator, działacz społeczny, a prywatnie mąż Małgorzaty Rozenek. Grał w Pogoni Szczecin, Wiśle Kraków i zespole rockowym The Trash. W 2011 roku stworzył własną linię perfum.

Alternatywnie: **EuroMAJdan** – ruch społeczny, którego celem jest uzyskanie praworządności i niezależności władz w Ukrainie; był to wielki protest przeciwko oligarchom i fałszowaniu wyborów przez Wiktora Janukowycza, który równocześnie blokował Ukrainie wszelkie drogi wstąpienia do Unii Europejskiej.



MAJonez – kielecki, rzymski, Winiary, domowy etc. Wbijasz jajka do miski, dodajesz pieprz, sól, ocet i musztardę, stopniowo coraz mocniej to mieszasz i dolewasz w międzyczasie oleju. Potem można to zjeść z jakimś mięsem, wykorzystać do sosów albo polać na frytki belgijskie, ale ja nie jestem fanem majo w jakiegokolwiek postaci.

MAJuskuła – innymi słowy, wielka litera, stawiana na początku zdania, rozpoczynająca nazwę własną i stosowana w kilku oznaczeniach, np. w jednostkach miary. Jej przeciwieństwem jest minuskuła, czyli mała litera.

MAJtek – inaczej: chłopiec okrętowy, taki tam pomagier; „pomóż kukowi”, „pozamiataj tam”, „sprawdź wiązanie lin”, „powiedz bosmanowi, że jak jeszcze raz podpierniczy kapitańską wódkę, to będzie pił morską wodę aż do następnego portu”. Dziś na takiego mówi się po prostu stażysta.

To na pewno nie wszystkie MAJe, ale chyba tyle wystarczy! TrzyMAJcie się ciepło!

M. Matłok

LATAJĄCA KOLEJ

Latająca kolej to nie koncept z książek Lema ani wysokorozwinięta technologia z filmów sci-fi, ale rzeczywistość. Istnieją dwa typy pociągów magnetycznych, które można nazwać latającymi: Maglev oraz Transrapid.

Maglev (ang. *magnetic levitation* – lewitacja magnetyczna), czyli kolej korzystająca z unoszenia elektrodynamicznego (unoszenia przez odpychanie). Ta technologia umożliwia rzeczywiste lewitowanie pojazdu nad torowiskiem. Maglev dzięki polu magnetycznemu nie dotyka toru, tylko stale się nad nim unosi. Wciąż jednak jest wyposażony w koła, które są niezbędne w sytuacjach, gdy prędkość jest zbyt mała, aby utrzymać skład na torze. Pociągi te są zdolne do rozwijania ogromnych prędkości dochodzących do kilkuset kilometrów na godzinę dzięki pominięciu siły tarcia kół tor. Ten system kolei magnetycznych jest rozwijany przede wszystkim w Japonii, ale i w Polsce.

Transrapid to drugi typ pociągu magnetycznego. Różni się od Magleva przede wszystkim tym, że wykorzystuje unoszenie elektromagnetyczne, czyli unoszenie przez przyciąganie. Pod innymi względami jest bardzo podobny do kolei Maglev i także jest zdolny do rozwijania ogromnych prędkości. Testowe linie Transrapidów powstały w Japonii i Niemczech, za to jedyna komercyjna linia funkcjonuje w Chinach.

Historia kolei magnetycznej rozpoczęła się już w latach 60., kiedy powstał pierwszy model testowy. Zbudował go Eric Laithwaite, lecz dekadę później musiał on przerwać badania nad swoim wynalazkiem z powodu braku funduszy. Niepowodzenie Laithwaite nie sprawiło jednak, że całkowicie porzucono badania nad koleją magnetyczną. Do końca stulecia intensywne prace nad tym środkiem transportu trwały w Japonii oraz Niemczech.

Maglev, słynący z ogromnych prędkości, ustanawia rekordy notowane od początku lat 70. Pierwszą wartą odnotowania prędkość osiągnięto w 1971 roku w Niemczech Zachodnich – wyniosła wówczas 90 km/h. Dla porównania wynik wpisany do książki rekordów Guinnessa w 2003 roku, także z Niemiec, wyniósł 501 km/h. Kilka lat później, w 2015 roku, w Japonii uzyskano 603 km/h.

Mimo że kolej magnetyczna stwarzała problemy ekonomiczne, postanowiono wypróbować ją na szerszą skalę. Pierwszy publiczny, cyklicznie kursujący Maglev został otwarty w Birmingham w 1984 roku. Nie jeździł on jednak długo, bo jedynie do 1995. Powodem rezygnacji z jego użycia była zbyt duża awaryjność. Innym pionierskim pociągiem był berliński M-Bahn. Lecz on również nie był długowieczny, służył pasażerom w latach 1989–1991.

Obecnie istnieją cztery komercyjne trasy kolei magnetycznej. Dwie chińskie – Shanghai Transrapid oraz Changsha Maglev. Jedna japońska – Aichi High-Speed Transit Tobu Kyuryo Line i jedna koreańska – Incheon Airport Maglev.

Tylko pierwsza z nich jest przystosowana do rozwijania większych prędkości i jest w stanie osiągnąć 431 km/h. Jest z nich też najdłuższa, bo liczy aż 30,5 kilometra. Pozostałe rozciągają się na kilkadziesiąt kilometrów i pozwalają osiągnąć prędkość „jedynie” ok. 100 km/h.

Ze względu na wysokie koszty związane z eksploatacją, kolej magnetyczna nie jest powszechnie stosowana. Dlatego też w Polsce latające pociągi nie kursują, a pasażerowie niezmiennie są skazani na tradycyjne pojazdy. Zatem jeśli wybieracie się na majówkowy wypad pociągiem, wciąż musicie wysiedzieć swoje w starym Intercity.

Adus

LEAVE

»KOWAL BEZSKRZYDŁY«

AKA »TRAMWAJARZ«

ALONE!

Mamy wiosnę, a to oznacza, że natura budzi się do życia. Rosną kwiaty, drzewa zyskują zielone liście, na wierzbach znaleźć można bazy kotki. Pojawia się również coraz więcej owadów. No i pech chciał, że wiele osób hejtuje kowali bezskrzydłych. Serio, obawiasz się owada, który jest o ciebie o ponad 100 razy mniejszy i ma cię w... odwłoku? Nie, on Cię nie zje. Nie, nie zje również Twojego dziecka. Psy i koty także go nie obchodzą. Jego celem w życiu jest jedzenie owoców lipy lub martwych owadów (#ekologia). Czasem zdarza się, że zje kogoś ze swojego gatunku. Ty nazwiesz to kanibalizmem, korporacja nazwie to optymalizacją.



FIZYKA

ZWIERZELENTARNA

Pisząc ten artykuł, gdy patrzę na horyzont, właściwie nic nie widzę. To jednak nie jest żadna metafora – mamy noc i jest strasznie ciemno, nic nie widać. A gdyby jednak to była metafora i miałbym wskazać, co widzę na horyzoncie najbliższych dni? Wtedy powiedziałbym, że widzę ładną pogodę. Być może frazes, ale prawdziwy.

Gdy moje myśli zbiegają do tematu ciepła i zachęcającej pogody, jakimś sposobem często zaprowadzają mnie do Afryki. A tam wspaniałe safari – żyrafy, lwy, antylopy, nosorożce... Zaraz, antylopy. Bo ja o nich chciałem coś powiedzieć.

Czemu postanowiłem się ich ucześcić? Ich nazwa przykuła moją uwagę, a zwłaszcza ten przedrostek „anty-”. Sugerowałyby on, że istnieją gdzieś zwierzęta o nazwie lopy. Ale czy na pewno? Jak takie zwierzęta wyglądałyby? I jak je znaleźć?

Po zadaniu pytań łądząco podobnych do tych zawartych w tytule powieści J.K. Rowling, warto byłoby spróbować na nie odpowiedzieć. Posługując się Internetem, wspaniałym narzędziem do pozyskiwania wiedzy, raczej możemy się dowiedzieć, że lopy nie istnieją. Cóż, szkoda.

Ale, ale! Czy na pewno? Pozwolę założyć sobie foliową czapeczkę i rozważyć egzystencję wspomnianych wcześniej lop. Gdyż mam wrażenie, że niektórym ludziom mogłoby zależeć na ukryciu tych zwierząt...

Dlaczego? Aby odpowiedzieć na to pytanie, posłużę się fizyką i pewnym przykładem z tej nauki. Jak dobrze wiemy, oprócz materii istnieje także antimateria, czyli cząstki, które są podobne do tej „zwykłej” materii, ale mają m.in. przeciwny znak ładunku elektrycznego. Najważniejszym terminem, który opisuje relację między antimaterią i pospolitą materią jest anihilacja, i nie chodzi tu o film Netflixa. Jest to proces, który prowadzi do całkowitej destrukcji jakiegokolwiek materii posiadającej masę.

I właśnie to samo zjawisko może dotyczyć lop i antylop. Gdyby wspaniała antylopa z Afryki zetknęła się z taką lopą, doszłoby do anihilacji,

która byłaby w stanie zagrozić naszej rzeczywistości, dlatego też lopy są oddzielane od antylop, a także od naszej świadomości.

Tylko komu zależałoby na ukryciu tych stworzeń? Jeśli chodzi o odpowiedź na to pytanie, to raczej błędę we mgłę. Mógłbym wymieniać przeróżne rządy państw, np. Polska, USA, Francja, San Escobar, Watykan... Niestety każdy wystosowany ode mnie list do nich spotkał się tylko z milczeniem. W tym wypadku jednak ciężko uznać to za przyznanie się do tego czynu, postrzegalbym to raczej jako omerę. Uwagę można by zwrócić także na organizacje typu NASA, NATO czy Ordo Iuris, jednak to też są tylko strzały na ślepo.

Jesteśmy jednak w stanie powiedzieć nieco więcej, jeśli chodzi o powód skrywania tych istot. A możemy wyróżnić takie dwa. Przede wszystkim, w osobach odpowiedzialnych za oddzielenie lop od antylop jest jeszcze cząstka ludzkości. Mała cząsteczka, która mówi im, że należy ukrywać te zwierzęta, aby uratować Ziemię od zagłady. Jakże szlachetnie, prawda? Niestety ta teoria również posiada swoją teorię-bliźniaczkę, trochę mniej sympatyczną.

Lopy to również potencjalna broń masowego rażenia. O wiele prostsza do kontrolowania niż antimateria, może doprowadzić do anihilacji. Kraj bądź osoba posiadająca taką istotę może zacząć rządzić się na tej planecie. „Róbcie to, co każę, albo wypuszczę na Was stado antylop i lop!” – takie zdania byłyby wymawiane przez władców posiadających lopy i zatrzymałyby one całe społeczeństwo.

Kto wie, czy lopy istnieją [może stoją za rogiem, razem z aniołem i Bogiem – przyp. korektora]. Może to rzeczywiście tylko niewinne istoty, które należy oddzielać od antylop w celu ochrony świata. Może to nowoczesna broń, którą grożą sobie przywódcy za kurtynami. A może to tylko projekcja mojego umysłu, powstała przez zbyt małą ilość snu. Jakakolwiek odpowiedź jest prawdziwa, to życzę Wam, abyście nigdy lopy i antylopy nie spotkali razem!

Krzysztof Wroński

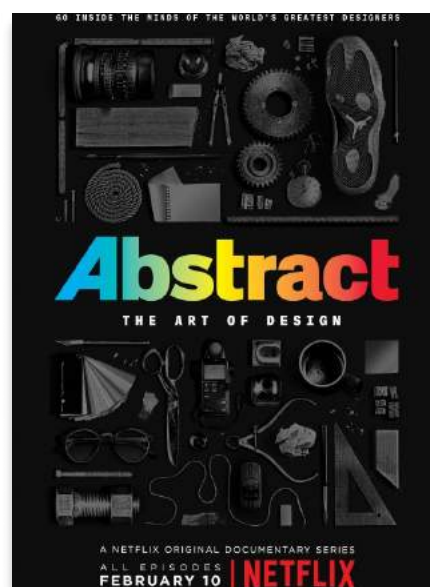
NO I CO OBEJRZEĆ?

Tytułowe pytanie nie jest przypadkowe. Przyznajcie, że nie policzycie, ile razy ta myśl pojawiła się w Waszych głowach i pozostawała z Wami na całe wieczory czy wolne dni, szczególnie te majówkowe. Właśnie dlatego zdecydowałam się napisać o dwóch ciekawych serialach opowiadających o ludziach, którzy robią pozornie niezauważalne rzeczy mające znaczący wpływ na naszą rzeczywistość.

Abstrakt: Sztuka Designu

To jest właśnie serial, przez który nie umiem już normalnie patrzeć na napisy, bo zawsze analizuję budowę liter. Przez ten serial także nie patrzę już zwyczajnie na buty czy auta.

Każdy odcinek jest poświęcony innemu projektantowi z innej branży. W ciągu dwóch sezonów spotykamy się z dokonaniem, chociażby projektantki ekorozwiązań czy też projektanta sztuki. Wiąże się to z jednym minusem – przez różnorodność poruszanych tematów nie każdy odcinek jest dla każdego ciekawy, więc polecam oglądać je nie po kolei



Oba seriale bez wątpienia są warte uwagi, pomimo swoich wad, i w interesujący sposób odrywają od banalnych komedii, romansów czy kryminałów, których nadmiaru możemy doświadczać na platformach streamingowych.

BEZBECKI HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 1.05–14.05

Baran (21.03–20.04)

Zastój, jakiego doznajesz niedługo minie, a los będzie wymagał, by podjąć decyzje. Nie wahaj się ani chwili. Do odważnych świat należy, a Ty z pewnością tak* jesteś. Więcej odpoczywaj i nie podejmuj zbędnych działań.

Byk (21.04–21.05)

Twoje skrzętne planowanie może okazać się zgubne. Życie ma bardzo nieregularne kształty – nie jesteś w stanie wszystkiego posegregować. Spróbuj oddać się fantazji, a z pewnością wyjdzie Ci to na dobre.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Dużo wolnego czasu przed Tobą! Jak go wykorzystasz? Spróbuj zrobić coś dla innych – majówkowa domówka dla znajomych brzmi świetnie. Nie może na niej zabraknąć grilla i maratonu LS-a.

Rak (23.06–22.07)

Nie pozwól, by chwilowy dołek zdominował Twój długi weekend. Zawsze jest jakieś wyjście, a najciemniej z reguły pod latarnią. Spróbuj cieszyć się chwilą, a dalekosiężne plany złóż na barkach losu.

Lew (23.07–23.08)

Miłość, miłość, miłość... Gdzie ona jest? No właśnie! Po co jej szukać, skoro i tak nas kiedyś znajdzie. Nie staraj się przesadnie, a wszystkie sprawy sercowe zepchnij na drugi plan. Z pewnością się nie zawiedziesz!

Panna (24.08–23.09)

Ciągły brak czasu to dobry pretekst, żeby nic nie robić. Przekalkuluj swoje zadania, a z pewnością znajdziesz kilka wolnych luk dla siebie. Jeżeli nie masz pomysłu na najbliższe dni, to śpij. Sen to zdrowie, z pewnością nie zaszkodzi.

Waga (24.09–23.10)

Rozważ wszystkie swoje wątpliwości. Początek maja to dobry czas na rozliczanie ludzi, którymi się otaczasz. Przemyśl wszystko dokładnie i podejmij zdrowe decyzje. W nagrodę czeka Cię miska pysznego kisielu.

Skorpion (24.10–22.11)

Złowrogie chmury kłębią się na niebie, Być może wnet dościgną Ciebie, Pamiętaj, że podczas deszczu tęcza się pojawia, I dobry nastrój po sobie zostawia.

Strzelec (23.11–21.12)

Nic nie szkodzi, że od dłuższego czasu twoja głowa jest pusta – to normalne. Postaraj się czerpać inspirację z prostych rzeczy i trywialnych spraw. Nie próbuj zgrywać na siłę twardziela i nie udawaj kogoś, kim nie jesteś.

Koziorożec (22.12–20.01)

Być może przygniata Cię ciężar obowiązków i zmowa całego świata, ale bez obaw. Paprocie szumią, że wszystkiemu podołasz i pokażesz, na co Cię stać [ale nie jeden raz – przyp. korektora]. Gdy wykonasz wszystkie obowiązki, poświęć trochę czasu bliskim – oni tego potrzebują!

Wodnik (21.01–18.02)

Masz wiele planów i pomysłów, a Twój mózg od tego kipi. Postaraj się skupić na kilku kluczowych dla Ciebie sprawach – to pozwoli ominąć niepotrzebne kłopoty i sprawi, że Twój grafik stanie się bardziej przejrzysty.

Ryby (19.02–20.03)

Impreza – to w pełni zasłużona nagroda za Twój cały trud i zaangażowanie włożone w ostatnie tygodnie. Postaraj się trochę wyszaleć i dać upust emocjom, bo choć wiele już zrobił*ś, to jeszcze nie koniec, a dopiero półmetek.

~ Szeptun ze wschodu

SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW

Ja: ślimak, ślimak, pokaż rogi
-dam ci sera na pierogi

Ślimak:



Autor: Patryk Okoń

Gdy pojechaliście całą klasą
na wycieczkę do lokalnego
radia i pani robi wam zdjęcie



Autor: Maria Pyszniwska



Autor: Mikołaj Górecki



Autor: Krzysztof Mroczek



LS, gdy oglądasz go sam:



LS, gdy do pokoju wejdzie mama:



Autor: Julia Jarosz



Autor: Marcin Woźny

Maria po otrzymaniu pozwu od Ropczyckiej Telewizji



Autor: Lena Cużytek

Włodek, gdy chwali się technologiami w swoim nowym mieszkaniu:



Autor: Miłosz Derkowski

KISIEL PO LS-IE #5

CO KUPIŁABYM ZA 43 MILIARDY DOLARÓW I DLACZEGO NIE BYŁBY TO TWITTER?

W życiu każdego z nas przychodzą dwie rzeczy. I nie mam na myśli śmierci i podatków, chociaż obie rzeczy się z tym ściśle łączą. Chodzi mi o dorosłość i naprawdę wielkie pieniądze. Kiedy już nas dopadają, wraz z nimi pojawiają się pytania: jak przeżyć dobrze dorosłość i jak wydać te 100 miliardów dolarów, które leży odłogiem na naszych kosmicznie oprocentowanych szwajcarskich kontach?

Niestety, ja nie jestem aż taka bogata, bo czymże jest jakieś 43 miliardy dolarów przy 100 miliardach, o których wspomniałam przed chwilą... Jednak i taka kwota sprawia kłopoty w poczynieniu inwestycji. Jedni inwestują w mikroapartamenty, drudzy w normalnej wielkości mieszkania, podróżują, inwestują we własny biznes, zabezpieczają swoją przyszłość i być może również przyszłość swoich dzieci, jeżeli w ogóle chcą je mieć. Rozmyślałam nad tym jakiś czas, na co ja wydam swoje ciężkie do ogarnięcia hajsy i wiecie co? Elon Musk (to nie błąd, typ się nazywa Musk, a nie Mózg).

Elon Musk popełnił błąd, ponieważ kupił Twittera za kupę siana. I chce kupić jeszcze więcej Twittera. Uważam, że to zły pomysł, bo mało przyjemności z tego. Takiej indywidualnej, osobistej, ekhm, intymnej. Innymi słowy: jeżeli idiota napisze na Twitterze, to już wszyscy wiedzą, że jest idiotą, nie tylko jego najbliższe otoczenie. A na Twitterze jest naprawdę wielu idiotów. Poza tym, jeżeli jedna osoba kupi całego Twittera, to ludzie zaczną rezygnować z korzystania z niego, a jakiś geniusz pazerny na hajsy zrobi swoją wersję, która będzie jeszcze lepsza niż obecny Ćwierkacz. I wtedy pieniążki życia robią pa, pa.

Nie brzmi Wam to podobnie do NFT?

Ja, niestety, nie mam tyle hajsu na przejebanie, a jakbym miała zmarnować tyle pieniędzy, to bym zainwestowała w trzecią część 365 dni.

Jak się bawić, to się bawić, drzwi wyje*bać, nowe wstawić.

Elizabeth Landeberg

KISIEL PO LS-IE #6

KAROLINA W ODCINKU, PATODEWELOPERKA I NOWY CZŁOWIEK NIETOPERZ

Te wszystkie tematy się ze sobą łączą. Karolina jest architektką, choć nie podejrzewam jej o projektowanie mikroapartamentów, patodeveloperzy trudnią się właśnie tym, co mają w nazwie, a w Gotham szaleje złoczyńca, który sprzedaje piwnice bez okien jako lochy BDSM. To ostatnie zmyśliłem. Nie oglądałem nowego *Batmana*, choć Colin Farrell w tym filmie wygląda na rekina wśród pingwinów w dziedzinie budowy tanich mieszkań.

Czy Ty, Mój Drogi, w swoim mieszkaniu zaścianasz zaściany i oddajesz się pukaniu? Czy też bezwstydnie pokazujesz swoje wyuzdanie i uprawiasz balkonowe rypanie? Ciężka sprawa z tymi mieszkaniami i tym, co w nich wolno, a czego nie wolno. Jak wiadomo: wolność, Tomku, w swoim domku, Paweł i Gaweł w jednym stali domu, a w strasznych mieszkaniach strasznie mieszkają strasni mieszczanie. Przyjrzyjmy się temu zagadnieniu na chłopski rozum, bo czytanie aktów prawnych to nie moja brocha. Mamy od tego Papugę.

Wolność, Tomku, w swoim domku

W domku spoko, ale jak z mieszkaniem? Czy można śmierzdieć, hałasować, źle wyglądać? W każdym mieście powinna być komisja! Komisja zajmująca się przypadkami takich zachowań. Jako zatroskany mieszkaniowiec domu wielorodzinnego, wzywasz komisję do swojego mieszkania i mówisz:

„Szanown* pani* przewodnicząc* – wali gnojem”. Komisja zasiada na godzinę lub dwie na herbatce i dykteryjkach, inhalując się przy tym intensywnie, po czym ogłasza swój werdykt i idzie do sąsiada albo mówi, że w sumie nie jest tak źle. Komisja ma pełne ręce roboty i dużo herbaty do wypicia, bo w Polsce każdy sąsiad sąsiadowi sąsiadem.

Paweł i Gaweł

Jeden spokojny nie wadził nikomu, do czasu aż zalał sąsiada w odpowiedzi na hałasy tamtego. Eskalacja konfliktu to też jakieś rozwiązanie. Gdyby Wojciech Smarzowski zrobił adaptację tej bajki, to zapewne Paweł i Gaweł by się pozabijali. Problem z głowy!

Strasni mieszczanie

Skomplikowana sytuacja, w której trzeba brać pod uwagę wszystkie zmysły i to, co im przeszkadza. Zajmę się szczególnie wzrokiem. Czy na parterze sąsiad może chodzić w pełnej okazałości swej nagości? Czym to się różni od brzydkiego zapachu czy hałasu? Ano tym, że można nie patrzeć. Inne zmysły trudno jest wyłączyć.

Oto jest! Własnoręcznie i w pojedynkę rozwiązałem sytuację z kłopotliwymi sąsiadami za pomocą herbatki.

Hex Zero Rouge – Maciek

BYĆ MOŻE ZA DWA TYGODNIE:

1. Wskaźnik śmieszności według wieku Karola i Włodka [OBLICZAMY]
2. Włodek olewa Karola na wizji! Czy będzie pozew?
3. Jak szybko stracić 300 zł [PORADNIK]
4. Tylko w Bezbeku – śledztwo w sprawie notatki #15 *Bóg i sens istnienia*
5. Szukamy zdjęcia rannej twarzy Włodka! Płacimy w NFT!
6. Komik Sans – rozmawiamy z legendarnym szkieletem!
7. Szukamy osób, które kojarzą Borek Mały
8. Kto mieszka w Łodzi? Ja nie, a Ty?
9. Lody lepsze niż Willisch
10. Seks, moszna, pochwa, wagina, penis – piszemy za Was te trudne słowa
11. To tekst, w którym współczujemy Karolinie, że musi na co dzień słuchać dźwięków godowych Karola
12. Robimy zrzutkę na kupno Instagrama
13. Co jeszcze potrafi Twoja e-ramka na zdjęcia?
14. Rozróżniamy bębny! Bongosy, darbuki i inne doumbki
15. Rzucanie komputerem. Jak nic robisz to źle
16. Sprawdzamy, jak wcielić rady taty Maty w życie
17. Czy masz już swoje wymarzone biuro? Przegląd najlepszych ogłoszeń
18. Musisz TO wiedzieć, nim podasz komuś dłoń!
19. Płać DJ-om weselnym jak SZEF!
20. LekkoStronniczix grają i śpiewają [ZAMÓWIENIA WESELNE]
21. Jakiej jakości są ziemniaki z automatu? [SPRAWDZAMY]
22. Oceniamy grupkę na FB z telewizorami i projektorami
23. Co *The Batman* robi lepiej od *Diuny* [ANALIZA]
24. Co zagrają Lekko Stronniczy weselny band na Twoim weselu?
25. Byłaś dla mnie wszystkim (Włodek o Kuro)
26. Rude włosy pod pachami (Karol o Mon)
27. Sprawdzamy, czy w polskich lumpeksach są nowe ubrania
28. Jak witać się z kobietami?
29. Najlepsza weselna playlista
30. W imieniu Gołębiego Imperium Nadodrzańskiego skazuję Włodka Markowicza na zakucie w dyby nad 7 dni

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bebecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

Instagram: @magazyn_bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłto

KOREKTA: Katarzyna Chrzęszcz, Sebastian Czapliński, Lena Śniadała

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Urszula Skorodziłto

GRAFIKA: Agata Iwanow

AUTORZY: Krzysztof Wroński, Adus, Szeptun ze wschodu, M. Matłok, Agata Iwanow

OKŁADKA: Barbara Pobiedzińska

